Poznań, 2018-05-28

dr hab. Włodzimierz Lapis
Członek Rady Instytutu Językoznawstwa

Szanowna Pani Dziekan, Szanowni Członkowie Rady Instytutu Językoznawstwa (z wyłączeniem dra Szymona Grzelaka i prof. UAM dra hab. Norberta Kordka, którzy to zastrzegli sobie u mnie, że nie życzą sobie ode mnie korespondencji, gdy kierują ją do członków Rady Instytutu Językoznawstwa)

Na ostatniej Radzie Instytutu Językoznawstwa (15 V br.), po stwierdzeniu p. prof. Wierzchonia, że Instytut jest otwarty na ciekawe propozycje, stwierdziłem, że to nieprawda, i za przykład tego podałem sprawę specjalizacji „humanistyka cyfrowa" – konkretnie w ogóle niepodjęcia prac nad nią przez dyrekcję IJ. Stwierdziłem, że dr Paweł Nowakowski onegdaj tłumaczył, że to dlatego dyrekcja porzuciła ten projekt (nad którym pracowałem wraz z ekipą kilku osób – razem przygotowaliśmy plan tych studiów, zrobiliśmy sylabusy, przetestowaliśmy zajęcia), bo ponoć Pani Dziekan jest mu przeciwna, podczas gdy (akurat obecna na sali obrad) Pani Dziekan jest akurat mu przychylna (o czym powiedziała mi swego czasu najpierw u siebie w gabinecie, a następnie w na korytarzu). Pani Dziekan jest przeciwna jedynie prowadzeniu zajęć z przedmiotów na które uczęszcza mniej niż 5 osób, a tak się akurat złożyło, że na moje zajęcia z humanistyki cyfrowej (które *de facto* były z propedeutyki humanistyki cyfrowej) rzeczywiści było mniej osób – bo to była jedynie „propedeutyka", jednak na inne zajęcia z humanistyki cyfrowej prowadzone przez innych pracowników, już bardziej konkretne, uczęszczało sporo osób – cieszyły się one całkiem dużym zainteresowaniem studentów.

Wtedy wstał dr Paweł Nowakowski i powiedział, że musiało tu dojść do jakiegoś nieporozumienia, ponieważ to nie chodziło o Panią Dziekan, gdyż to nie Pani Dziekan jest przeciwna tej specjalizacji, tylko Dziekan Stroński. Obecnej na sali Pani Dziekan trudno było coś wmówić; w takiej sytuacji scedowano negatywne podejście do planowanej u nas humanistyki cyfrowej na Dziekana Strońskiego... W związku z tym niezwłocznie skierowałem pismo do Dziekana Strońskiego z prośba o jego określenie się w tej sprawie (zob. http://logic.amu.edu.pl/images/a/a5/Stronski.jpg), na które to po tygodniu otrzymałem odpowiedź (zob. http://logic.amu.edu.pl/images/3/30/Stronski-odp.jpg). Jak z niej wynika, Dziekan Stroński wcale nie jest przeciwny powoływaniu u nas specjalizacji „humanistyka cyfrowa", ba – uważa ją wręcz za „ciekawą i godną rozważenia propozycję, która przy spełnieniu odpowiednich warunków może być zgodna ze strategią Wydziału Neofilologii (zgodnie z wytycznymi CO 2.4 Zróżnicowanie oferty studiów)".

Państwo tam byliście i osobiście to słyszeliście co się działo na Radzie. Słyszeliście też komentarz prof. Kordka, że jakieś prywatne żale wyciągam (tak jakby nowa specjalizacja to była prywatna sprawa jakiegoś Włodka). Nie po to to wtedy poruszałem i nie po to tu teraz do tego wracam. Piszę to do Państwa, żebyście zobaczyli (jako świadkowie opisanych tu wydarzeń, jak i czytelnicy podlinkowanych tu pism):

1) w jaki chybiony sposób dr Paweł Nowakowski (się) tłumaczy z braku u nas tej specjalizacji,
2) jak prof. Wierzchoń rozmija się z prawdą mówiąc, że Instytut jest otwarty na ciekawe propozycje (podczas gdy w ogóle ich nie podejmuje),
3) następnie (a właściwie: nade wszystko) by oczyścić pomówionych na naszych Radach (jakoby byli przeciwni humanistyce cyfrowej w IJ) – wcześniej Panią Dziekan Sopatę, a ostatnio Pana Dziekana Strońskiego,
4) jak i by pokazać, że poprzez inercję naszej instytutowej władzy (to ona powinna złożyć ten projekt do Wydziałowego Zespołu ds. Oceny Jakości Kształcenia), ciekawy pomysł leży już od kilku lat odłogiem, a studenci miast kontynuować u nas studia II stopnia (w przypadku humanistyki cyfrowej byłoby to zgodne z ich predyspozycjami, jak i dawało im ciekawy wysokopłatny zawód, z chłonnym rynkiem na jego przedstawicieli) – „uciekają" od nas do pobliskiego Uniwersytetu Ekonomicznego, gdzie uczą się niezgodnie ze swoimi predyspozycjami, i taki też potem (nieodpowiedni dla nich pod względem ich predyspozycji) zawód będą w konsekwencji tego później wykonywali. Czy na tym nam zależy? Szczerze wątpię…

Z poważaniem

W. Lapis